

Po prawej zbroje rycerskie, niektóre husarskie oryginalne, stare pióra – tu – jedyne w Polsce. Za schodami w kącie, rycerzy kopie turniejowe, te w całości zachowane są prawie jak nowe. Kopie puste w środku, w turnieju łamano, odtąd słów „kruszyć kopie” w mowie używano.

Z sali na antresolę kręte

--	--	--	--	--	--	--	--

 wiodą

zrobiono je z żeliwa – zgodnie z tamtą modą. Na wskroś nowoczesne było to tworzywo, do odlania kolumn też wziąłem żeliwo.

Na górze księgozbiór, moja duma, miłość moja, lata go zbierałem, by historia Polski była ocalona. Są tam rękopisy, listy królów, rzadkie starodruki, wszystkie dzieła zachowałem dla potrzeb nauki.

Pod oknem żelazna skrzynia cechowa, kasę i dokumenty mistrz do niej chował. Jeden obrót klucza wszystkie rygle ruszał, zamek był solidny – złodzieja nie puszczał. 13 rygli kryje ciężkie skrzyni wieko, w tył zwrot wykonaj i idź niedaleko.

Przed sobą ujrzysz szafę bogato rzeźbioną, figury świętych są na niej ozdoba.

Szukaj wśród nich Szymona,

--	--	--	--

 trzyma w ręku,

a obok niego wiele figur nie małego wdzięku.

Idź teraz dalej, aż do końca sali, zerkając na gabloty pełne medali. Buławy, militaria, mnóstwo pamiątek, wszystko co dało Polski początek.

Na końcu przed Tobą sakralne pamiątki, pokazują w okolicy Kościoła początki. Na środku ołtarz całkiem wyjątkowy, choć długą ma historię – wygląda jak nowy.

XVII-wieczne plakiety od zniszczenia uchroniłem i ołtarz z nich wykonać mistrzowi zleciłem. Gdy Powstanie Wielkopolskie rozgorzało, przy tym ołtarzu wojsko polskie przysięgę składało.

Teraz uwaga! Rogacza w koronie oko Twe zobaczy i dalszy kierunek wzrok jego Ci wyznaczy. Po prawej dąb wielki, łosami mych krewniaków żyje, i wszystkich Działyńskich w swych konarach kryje.

Zlicz podobizny mężczyzn na drzewie ile ich tam wisi – nikt tego nie wie! Tyle kroków od okna licząc dokładnie, postaw dziarsko i stań tam gdzie wypadnie.

Talerze w gablocie pięknie malowane, ręką mej córki są wykonane.

Przepisz jej imię – jest to

--	--	--	--	--	--	--	--

Jak wszystkie z rodu – dzielna kobieta!

Z miejsca gdzie stoisz wykonaj w tył zwrot, z powrotem do holu skieruj swój krok. Na holu uwaga, szafy dwie stoją, jedna z nich zajmij uwagę Twoją. Ciekawa to stara robota bretońska, sprowadziła je tutaj Jadwiga Zamoyska. Poszukaj na której oblicze trójdzienne, tak snyczer wykonał lico Trójcy Świętej.

Szafy na holu, to nie ostatnia ciekawostka, Gdy spojrzysz na balustradę, kolejna Cię spotka. Projekty zdobień wraz z żoną zrobiłem, a potem ptaki własną ręką wyrzeźbiłem. Na koniec jeszcze jedną tajemnicę poznasz, gdy w posadzce gwiazdę bezbłędnie rozpoznasz.

Gdy przybywał do zamku gość niespodziewany, policjant czy krewniak dawno nie widziany, zerkano tędy na dół i już było wiadomo – witać go serdecznie, czy uciekać po kryjomu.

Zdejmij kapcie, spacer po zamku końca dobiega jedź na dół, gdzie zaraz o skarb będziesz zabiegać. Gdy hasło odgadniesz, kres zabawy Twojej szukaj skarbu w

--	--	--	--	--

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

Dostępu do skarbu szyfr tajemny chroni przenieś tu cyferki – żadnej nie unonij

--	--	--	--

Odbij sobie pieczęć, schowaj ją jak była, by kolejna osoba grę też ukończyła.

Gdy wyjdiesz z zamku, zerknij jeszcze w lewą stronę chcę z Tobą zakończyć tą miłą zabawę. Zmęczony wędrówką przysiadłem przed zamkiem siedzę tu wieczorem, siedzę i porankiem siąść obok, odpocznij i rusz w dalszą drogę, ja kolejnym gościom o zamku opowiem.

Tematyka

Wyprawa prowadzi po komnatach kórnickiego zamku. Przewodnikiem jest jego budowniczy – Tytus Działyński.

Gdzie to jest?

Kórnik - miejscowość w Wielkopolsce, położona ok. 20 km na południe od Poznania przy drodze ekspresowej S11. Aby dotrzeć do zamku trzeba kierować się na centrum miasta – zamek znajduje się nieopodal rynku.

Na czym to polega?

W czasie wędrówki uczestnik zabawy rozwiązuje zadania i zagadki, które doprowadzą do ostatniego punktu, w którym jest ukryty „skarb” w postaci pieczęci. Przystawmy ją poniżej w miejscu na skarb i schowajmy do skrzyni skarbów dla innych uczestników zabawy.

Czas przejścia: ok. 45 minut

Autor: Aleksandra Warczyńska
Opieka merytoryczna i projekt serii: Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu
e-mail: turystyka@wbp.poznan.pl
Opiekun wyprawy: Leszek Grześkowiak
PAN Biblioteka Kórnicka, tel. 61 817 00 81

Więcej questów znajdziesz na:
www.regionwielkopolska.pl
www.wyprawyodkrywcow.pl
www.questing.pl



Partnerzy:



Poznań 2012

[nasze miasto](http://www.nasze_miasto.pl)

Wielkopolskie Questy

Zamek w Kórniku



Witaj Waszmości skądkolwiek przybywasz, miasto to Kórnik z dawna się nazywa. „u” w nazwie na „ó” z mej woli zmieniono, by za władzy pruskiej nazwy nie zmieniono.

Już Ci się przedstawiam – poznaj imię moje, hrabia Tytus Działyński – proszę na pokoje! Gdy się urodziłem – państwo nasze wolność utraciło i całe moje życie na walce o polskość upłynęło.

Opowiem Ci dzisiaj o Działyńskich rodzice, co na swą siedzibę wybrał ten zamek na wodzie. W XIV wieku Górkowie go wybudowali, a 300 lat później tu zamieszkali.

Nim zaczniesz zwiedzanie, załóż z filcu kapcie, noszą je tu wszyscy – i młodzież i babcie. Chronią przepiękne parkiety zamkowe, dzięki tej ochronie są ciągle jak nowe.

Pierwszy po prawej, gabinet pana domu, nie wchodzi tu na parkiet nawet po kryjomu. Mozaika z drewna brzozy, mahoni, orzecha, wszystko to z czeczotki – narośli na drzewach.

Po prawej masz biurko, przy nim pracowałem, tu działania przeciw Prusakom często obmyślałem. Po mnie Jan Kanty – syn mój i dziedzic pracował, a po nim Władysław Zamoyski – na biurku nocował.

To nie fanaberia, a efekt przysięgi, za toże miał biurko, a pod głową księgi. Co obiecał – wypełnił i dotrzymał słowa, tak spać – gdy Polska odrodzi się nowa.

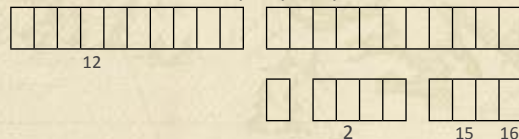
Herby naszych rodów są nad drzwiami w sieni: Jelita i Ogończyk – zapoznaj się z nimi. Trzy włócznie – Zamoyskich, herb mojej żony, strzała na półpierzścienu – Działyńskich znak rodowy.

Nazwano go Ogończyk – takich w zamku dużo, będzie Ci wskazówką przed dalszą podróżą.

Idź więc teraz jak strzała wskazuje, nad wejściem do komnaty dalej Cię skieruje, Ogończyk Cię wiedzie do pokoju kobiecego, przez panie domu zamieszkiwanego.

Jeden pokój, a wiele funkcji miał: w kącie parawan sypialnię skrywał, przy stole gospodyni herbatę pijała, pod oknem sekretarzek – tutaj pracowała. Żona ma i córka robótki lubiły, w stoliku przy kominku włóczki umieścić.

Spójrz na obrazy, wiele ich tu wisi, znajdź ten najcenniejszy spójrz na niego w ciszy. Autorem Piotr Norblin, przepis tytuł dzieła:

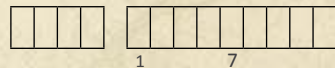


Znalazłeś? Gotowe! Przed Tobą otwarte podwoje, na kolejnych tajemnic wyruszaj podboje.

To pokój gościnny, stropy ma złoczone, portretami „skazańców” ściany ozdobione. Wszyscyśmy za udział w powstaniach skazani, w paradnych strojach tu sportretowani.

Spójrz na kominek bardzo uważnie, po lewej widzisz mały schowek w ścianie. Gdy za udział w powstaniu policja mnie ściagała, ta skrytka na drewno życie mi uratowała.

Nad kominkiem portret w złoczonej ramie, stań tu i popatrz sobie chwilę na mnie. Zapisz kto portret pięknie namalował bym swe lico w pamięci potomnych zachował.



Wizerunków moich w tym pokoju więcej, policz ile ich tu razem będzie!

liczba portretów Tytusa Działyńskiego

17

Popatrz na meble, wszystkie wyściełano tkaniną w pasy – pstruchą nazywaną. Taką materię miejscowe kobiety na krosnach robiły, dobra była dla chłopów, dobra dla mej rodziny. Przy zamku budowie i przy wykończeniu Polacy pracę mieli – Niemcy byli w cieniu.

Na me życzenie stolarz – fachowiec doskonały, stół obrotowy zrobił – z sęków drzew – blat cały.

Staną na nogach stół obrotowy!

18

Do dalszej wędrownki bądź zaraz gotowy!

Ruszaj do sali – od barwy posadzki czarną nazywanej. Na obrazie po prawej widok rezydencji dawnej: w tle zamek w Kórniku oraz kościół w Bninie, malarz go uwiecznił, z pamięci nie zginie.

Na stole mozaika, na niej kły szczyrzy

13

straszy nieproszonych gości – zaraz tu przybieży. Tak starożytni gości ostrzegali, by nieproszeni w progach nie witali.

Taką pamiątkę przywiózł syn mój i synowa, zbieranie starożytności to jej pasja nowa. Cenny zbiór waz greckich w Gołuchowie zgromadziła, prywatne muzeum w tamtym zamku założyła.

Ty szukaj, gdzie Ogończyk dalszą drogę wskaże. Do jadalni trafisz, tam poszukaj wrażeń. To sala jadalna, inaczej herbowa, w stropie herby polskie – to sali ozdoba.

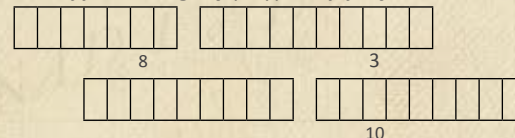
Z Długosza wzory herbów zaczerpnąłem, by pamiętać o przodkach siedzący za stołem. Wybrałem najstarsze, nie dało się wszystkich, pokażę Ci teraz jaki byłem sprytny!

W rogu pole puste kazałem zostawić, by można tam było nowy herb postawić. Umieszczałem tam znaki moich zacnych gości, gdy bez herbu starego w me witali włości.

O przodkach posłuchaj jeśliś w tej komnacie, tu moi dziadkowie, rodzice, inni antenaci. Na wprost wejścia zobacz, zerka Biała Dama, to moja ciotka, co dwóch mężów miała.

Dobrze w Kórniku się gospodarzyła, hodowlę jedwabników tutaj założyła. Jeszcze po śmierci chce doglądać włości, schodzi czasem z obrazu strasząc w zamku gości.

Zapisz tutaj imię ciotki i jej trzy nazwiska, zerknij jeszcze w górę, przypatrz jej się z bliska.



10

Poszukaj portretu z Czapską Brygidą, gdzie wzrok jej pada, ruszaj z dziarską miną. Nim wejdiesz w pokój kolejnego progi, zatrzymaj się przed nim gościu mój drogi. Spójrz wokół drzwi na misterną snycerską robotę, z jednego pnia drzewa zrobiono tę drzwi ozdobę.

Przed Tobą pokój fundatorów, schyl przed nimi głowę, stanowią rodu Zamoyskich ozdobę. Władysław – mój wnuk, nie lada oryginał, dobrze zakończył to, com ja zaczynał.

Dobra zakopiańskie kupił, Morskie Oko uratował, w górali pamięci dobrze się zachował. Z wdzięczności jemu pomnik fundowali, stoi na Krupówkach – miniaturę do Kórnika dali.

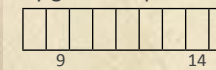
Majątku strzegł dzielnie, nic nie roztrwonil, oszczędzał na wszystkim, grosza nie uronił. Fundacji Zakłady Kórnickie dobra przekazał, by naród polski spuścizną mógł władać.

Nim ruszysz dalej, zdrzyj w górę głowę, tam napis arabski – co znaczy – opowiem. W czasach zaborów państwo na świecie jedyne rozbiorów Polski nie uznało – Turcja mu było na imię. Dziękując za to – honor uczyniłem – „Nie masz Boga nad Allacha” – napis umieściłem.

Między Marią a Władysławem biegnie Twoja droga, za wzrokiem orła – niechaj stanie Twoja noga. Tutaj na kanapie myśliwi plecami do siebie siadali, trochę przesadzając, opowieści snuli – co upolowali.

W gablotach mego wnuka* egzotyczna kolekcja – jak żyli w Oceanii – to dla Ciebie lekcja. Znajdź z ludzkich zębów naszyjnik, zapisz skąd pochodzi,

by go zrobić polec musieli i starzy i młodzi.



Na parterze zamku zobaczyłeś wszystko, piętro na Cię czeka – ruszaj bardzo szybko. Idź w stronę zegara z jedną wskazówką, po lewej schody – bez kapci wejdź na nie szybkoitko.

Na piętrze strzała dalej Cię skieruje, gdzie sala mauretańska atrakcje obiecuje. Salą pamiątek narodowych ją nazwałem, umieściłem tu wszystkie, które zebrałem.

* Władysława Zamoyskiego